

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz milimetry mk. 1200 — na III stronie mk. 800. — IV mk. 500. Tekst nadstawem. 1200. — Drobne ogłoszenia od mk. 200 do 600 za wyraz. Najmniej 3000 mk. Ogłoszenia poza miastem o 50% droższe. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz
„ISKRA”, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O.
Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 25000.

Z odnośnieniem miesięcznie
mk. 28.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrówką mk. 30.000.

Z przesyłką pocztową
mk. 30.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

ś. † p.

Dr. LUCJAN KOŁUDZKI

Lekarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu

po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie
w Kowanówku, dnia 3-go sierpnia 1923 roku.

W zmarłym tracimy wytrawnego, światłego lekarza, wiernego towarzysza pracy i uczynnego, zacnego kolegę.

Komisarz Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu
w. z. JOZEF DRZEWIECKI.

3934

WAKUJĄ POSADY

buchaltera-bilansisty i pracownika rutynowanego w wydziale handlowym.

Znajomość języka niemieckiego konieczna.

Oferty z referencjami proszą składać 3942-2

Polskie Zakłady Siemens w Sosnowcu.

LOKAL NA BIURO.

Poszukujemy 2-3 pokoje w Sosnowcu w centrum miasta.

Oferty składać pod „Lokal” do redakcji „Iskry”.

3873-1

Na lepsze.

Sosnowiec, 9 sierpnia.

Opowiadają, iż kiedy przed kilku laty zapytano się jednego z najwyższych dostojników państwowych, jak zapatruje się na kwestję uzdrowienia naszych finansów, miał odpowiedzieć:

— Zjemy w dobie wstrząszeń rewolucyjnych. Z niczego powstają nowe wartości. Tak samo drogą wielkiej, nagłej przemiany nastąpi i tutaj zmiana.

Po tej linii, szła cała dotychczasowa polityka polska, nad którą ciążył nader silnie umysł owego dostojnika. Po tej linii, co gorsza, kształtowała się umysłowość społeczna, wyciekająca cudów, nagłych nieprzewidzianych zmian, uchylająca się od znużonej, codziennej, mrówczej, twórczej pracy. Porywał nas gest szeroki i rozmach życia. Skrzętnie podnosiliśmy

do zasady zjawisko przypadku, który braliśmy w rachubach jako czynnik realny. Jeszcze skrzętniej uciekaliśmy od potrzeby wdrożenia powszechności do ofiarnej służby na codzień. Górował romantyzm, a szwankowała logika gospodarcza życia.

Aż doszliśmy do brzegu przepaści.

Przywykli do gromkich słów, wielkich zapowiedzi, szerokich określeń, byliśmy zdziwieni skromnością i spokojem deklaracji, którą rząd większości polskiej przedłożył sejmowi i senatowi w ostatnich dniach maja. Zdumieni byliśmy jednym: że w przeciągu dwu dni zlikwidowano przesilenie rządowe, a w ciągu trzech dni rząd przedstawił już swoje zamiary całemu ustawodawczym. Praca i oszczędność,

stare, odwieczne hasła, wyszarżałe i zwietrzałe w poszumie rewolucyjnej współczesności, przedziwnie odbijały od dotychczasowych nawoływań, jakgdybyśmy od bijali od stosowanych zwyczajnie metod.

Tak było w istocie. Dwa miesiące nowego rządu większości parlamentarnej oznaczają kategorię zwrotu w metodzie postępowania i w życiu państwowym. Obalenie zasady przypadku jako czynnika regulującego życie, a uświadomienie społeczeństwu poczucia odpowiedzialności za los i byt państwa, uświadomienie konieczności podniesienia przez ogół najwyższych ofiar materialnych dla ufundowania finansowych podstaw państwowych — było nieustanną troską i rządu i większości.

Nigdy może w tak krótkim czasie czynniki ustawodawcze nie mogły pochlubić się tak wydatnymi rezultatami swej pracy, jak teraz. Gdy dotąd system podatkowy był nieuregulowany i gdy reprezentacje grup i klas starały się u-

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób
wenerycznych i skórnych

Choroby weneryczne, skór-
ne i włosów.

Przyjmuje od 10-2 i 6-8.

Panie 5-6.

SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.).

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów,
weneryczne, (niemoc płciowa).
Analizy mikroskopowe.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje 9-12 i 6-8. Panie 5-6

SOSNOWIEC, ulica Modrzewska Nr. 39, II p.

chylić od odpowiedzialności za nałożenie ciężarów podatkowych na masy, to teraz na odwrót: z całym poczuciem odpowiedzialności podejmowano się tej pracy, nie szczędząc nikogo, a starając się jedynie o wytworzenie podstaw do wybrnięcia z trzęsawiska.

Podatek gruntowy, przemysłowy, danina leśna, a wreszcie podatek majątkowy: oto dorobek większości parlamentarnej, dorobek, który nawet największego pesymistę musi przekonać o niezłomnej woli i rządu i większości sejmowej, do uświadczenia naszego skarbu na mocnych podstawach.

Czynniki odpowiedzialne za państwo mają odwagę cywilną spojrzeć prawdzie w oczy i jasno powiedzieć społeczeństwu: jest źle, nie możemy dać tyle, ilebyśmy chcieli, ogół musi przyczynić się ze swoimi zasobami do ufundowania skarbu.

Nawet gdy były w opozycji, ugrupowania umiarkowane kierowały się względami na konieczności państwowe i na potrzebę wychowania społeczeństwa do świadczeń na rzecz państwa. Prowadząc bezwzględna walkę przeciwko systemowi, wprowadzonemu przez gen. Sikorskiego, opierania się o mniejszości narodowe, stronnictwa narodowe głosowały za podatkami, świadomie, iż społeczeństwo nie dość przyzwyczajone do tak-

tyki parlamentarnej mogłoby nieopatrznie tłumaczyć, iż głosowanie przeciwko podatkowi jest nawoływaniem do ich niepłacenia.

Innymi metodami zgola posługuje się opozycja obecna, skierowana przeciwko rządowi, opartemu o polską większość. Pomimo fatalnego stanu finansowego do którego przyczynił się cały dotychczasowy system lewicy, grupy lewicowe na każdym kroku i wszelkimi sposobami przeciwdziałały usiłowaniom, zmierzającym do uzdrowienia skarbu i do wprowadzenia oszczędności. Jakgdyby chciały bardziej jeszcze pogрузić kraj w niemoc finansową.

Tym dodatniej świadczy o większości parlamentarnej iż pomimo tak znacznych trudności umiała z nich wybrnąć pomyślnie, zwalczyć obstrukcję lewicy i przeprowadzić szereg ustaw, obciążających progresywnie społeczeństwo. Korzystnie to świadczy o rządzie, iż nie uległ schlebaniu społeczeństwa, a miał odwagę pójść w kierunku mniej popularnym, który jednak w przyszłości przyniesie społeczeństwu i państwu nieocenione korzyści.

Dokonywa się w państwie i w opinii społecznej wielkie przeobrażenie stosunku do zagadnień państwowych. Zawdzięczać je należy uformowaniu się parlamentarnej większości polskiej, która poczuwa się do odpowiedzialności za państwo i jej wysiłkowi, jej inicjatywie, jej pracy przypisać trzeba te pierwsze kroki, które dają świadectwo usiłowaniu zbliżającym ku uzdrowieniu stosunków.

Więści ważne.

(Z wczorajszych list i depesz).

— W Petersburgu miała ostatnio miejsce katastrofalna wprost w skutkach eksplozja amunicji jednej z tamtejszych fortec. Forteca została w całości zdemolowana. Siła wybuchu była tak

wielka, iż w szeregu domów w Petersburgu powylały szyby z okien. Ofiarą wypadku padło około stu żołnierzy.

— Prasa francuska, omawiając liczne pożary, jakie miały miejsce w francuskich parkach lotniczych, wyraża przypuszczenie, że pożary te zostały spowodowane przez agentów niemieckich. Niemcy widzą w lotnictwie najdoskonalszą broń i chcą się zemścić za swoją klęskę poniesioną w wojnie światowej, Niemcy chwytają się wszelkich środków, aby zapobiedz przewadze Francji w dziedzinie lotnictwa.

— Brak elementarnych środków żywności w Berlinie przybrał rozmiary ostatecznej katastrofy. Od soboty na rynku nie ma zupełnie żadnych produktów wiejskich.

— Do dnia 1 września ma być przeprowadzona na Ukrainie sowieckiej całkowita ukraińska uczynność, oraz organów rządowych. Ukraiinizowane zostaną wszystkie wyższe i średnie szkoły, oraz teatry. Zorganizowano szereg kursów języka ukraińskiego.

— Bank rzeszy niemieckiej drukuje dziennie banknoty papierowych za 45 bilionów. Oprócz drukarni państwowych czynnych jest 60 drukarni prywatnych. Mają być wypuszczone banknoty po 10, 20 i 50 milionów.

— „Deutsche Zeitung” w wiadomościach z zagłębia Ruhry stwierdza, że dokonany w niedzielę zamach na żołnierzy francuskich w Düsseldorfie należy uważać za początek akcji czynnego oporu, który ma być odpowiedzią miejscowej ludności na ostateczne zamknięcie wszelkich nadziei jakiegokolwiek kompromisowego załatwienia sprawy. Dziennik zwraca uwagę, że jednocześnie z zamachem w Düsseldorfie dokonano nowego zamachu dynamitowego na jednej z linii kolejowych w okolicach Essen. Dziennik oświadcza, że ludność zagłębia Ruhry obecnie nie cofnie się przed niczym.

— Jak donoszą z Waszyngtonu panuje w kołach zbliżonych do białego domu przekonanie, iż polityka Coolidgea będzie odmienną od polityki Hardinga w stosunku do kwestii europejskiej. Coolidge jest zwolennikiem międzynarodowego trybunału. W gabinecie przewidywane są następujące zmiany: najwyższy prokurator Daugherty ustąpi ze względu na stan zdrowia a jego miejsce zajmie pułk. Tomasz Miller, ze stanu Delaware. Pozostaną w gabinecie Hughes, Hoover i Mellon.

Policia podporządkowana władzom administracyjnym

Min. spraw wewn. Kiernik wydał reskrypt, podporządkowujący komendy okręgowe policji państwowej wojewodom, a komendy powiatowe starostom w spr. bezpieczeństwa publicznego. W spr. dyscypliny i wyszkolenia komendy postounki policji będą w dalszym ciągu podlegały bezpośrednio głównej komendzie policji państwowej.

Minister zarządził dalej, ażeby na wypadek występowania policji z okazji jakichś manifestacji publiczności, kierownictwo oddziałów policyjnych, delegowanych do służby bezpieczeństwa, leżało w rękach urzędnika administracyjnego, którego dyrektyw ma bezwzględnie słuchać komendant danego oddziału policyjnego.

Zniesienie koni i powozów przy starostwach.

Minister spraw wewnętrznych Kiernik, wydał rozporządzenie, znoszące tabory, istniejące przy starostwach, to jest konie wyjazdowe, powozy i wózki z wyjątkiem czterech wojewódzkich rezerwowych t. j. wileńskich, nowogrodzkiej, poleskiej i wołyńskiej. Wyjątek ten został uczyniony ze względu na bardzo słabą sieć kolejową w owych województwach.

Zniesienie taborów przy starostwach zmniejszy wydatki państwa według obecnego stanu rzeczy o 6,200 milionów marek, tak, że nawet przy silniejszym wydatkowaniu opłat i należności komisyjnych za podwozy, zdoła skarb państwa na tej zmianie zaoszczędzić cztery miliony marek. Jednorazowo zaś skarb uzyska ze sprzedaży taborów i koni dalsze 6 miliardów marek. Rozporządzenie powyższe wykonane być musi do 15 września b. r. Sprzedaż taborów i koni ma nastąpić w drodze publicznych licytacji a do nabycia ich upoważnieni są właściciele gospodarstw rolnych. Wyjątkowo tabory i konie nabywać mogą sejmiki powiatowe pod tym jednakże warunkiem, iż zobowiążą się one udzielać tych taborów i koni w każdej chwili władzom administracyjnym na ich objazdy służbowe.

Amnestja dla dezertorów.

Naczelną prokuratora wojskowa ogłasza:

„Ustawa amnestyjna, uchwalona przez sejm w dniu 6/VII b. r. dla upamiętnienia uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej wśród innych dobrodziejstw udziela także przebaczenia dla dezertorów, którzy dopuścili się te-

go przestępstwa najpóźniej w dniu 30 marca b. r. o ile tylko, uchylając się od służby wojskowej, nie opuścili granic państwa, względnie o ile nie wchodzi w zastosowanie art. 3 lub art. 7 ust. 1, ustawy amnestyjnej.

Wszystkim dezertorom, jak również uchylającym się od służby wojskowej, którzy odpowiadają wyżej podanym warunkom, puszcza się w niepamięć i przebacza ich winę o ile stawia się w terminie do dnia 24 sierpnia b. r. do właściwej władzy celem wykonania obowiązków służby wojskowej.

Dla osób narodowości niepolskiej, pochodzących z mniejszości z okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, ustawa przewiduje dalsze dobrodziejstwa, rozciągające darowanie winy i kary także na wypadki ukrywania się winnych za granicą państwa, o ile ci zgłoszą się w wyżej podanym terminie, t. j. dnia 24 sierpnia 1923 r. do właściwej władzy celem wykonania obowiązku służby wojskowej.”

Czesi nie pójdą z Polską

Praga, 8 sierpnia.

Pismo „Nasziniec” próbuje z wyraźną satysfakcją politykę przeciwpolską rządu czeskiego, której pierwszym wyrazem była słynna półurzędowa napaść „Czeskiego Słowa” i „Prager Presse”. Artykuł „Nasziniec” nosi tytuł: „Nasza polityka a rusofilstwo”. Stwierdza w nim „Nasziniec”, że praskie ministerium spraw zagranicznych nie będzie popierało Polski gdyż jest rusofilskim. Organy ministerium spraw zagranicznych — pisze — ogłaszają, że republika czesko-słowacka nie może popierać antyrosyjskiej polityki polskiej, której granice są wobec Rosji nie do utrzymania i której wobec tego grożą stale zatargi wojenne. Czechosłowacja chciałaby iść z Polską, ale nigdy nie ze szkodą swego rusofilstwa, które jest w narodzie czeskim bardzo popularne. Przeciwni Rosji nie możemy pójść z Polską nigdy, życzymy sobie wobec tego, aby Polska z Rosją się pogodziła.

„Nasziniec” — rzecz charakterystyczna — jest organem katolickim, co nie przeszkadza mu w propagandzie prawosławnego rusofilizmu. Zwrot o „godzeniu się z Rosją”, czyli w obecnej chwili z sowdepją, świadczy o silnych wpływach, jakie uzyskuje na ziemi czeskiej propaganda polityczna bolszewików, których Praga nieustannie kłóci.

List z Górnego Śląska.

Dlaczego niemiecka prasa śląska szczuje na Polskę? — Polacy, popierający prasę hakatystyczną. — Wybryki drożyzny na Śląsku polskim. — Pijaństwo, zyski browarów, szynkarzy, destylarni i banków. — Orgje walutowe. — Inteligencja u do przemysłu.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 8 sierpnia.

Ktokolwiek śledzi niemiecką prasę górnośląską, stwierdza ze zdziwieniem, że pisma niemieckie zarówno pod względem obfitości płatnych ogłoszeń, jak objętości swej wogóle, znacznie są większe od tutejszych pism polskich, że zatem znacznie lepiej od polskich rentować się muszą. Z pośród pism polskich jedynie „Goniec Śląski”, chociaż tylko do pewnego stopnia, konkurować może pod tym względem z pismami niemieckimi, cała zaś reszta prasy polskiej na Śląsku, chociaż są to co do liczby abonentów pisma co najmniej równe niemieckim, jak „Gazeta Ludowa” w Katowicach, „Gazeta Rybnicka”, „Polak” i „Gazeta Robotnicza” — prawie że ogłocone są z płatnych ogłoszeń zajmujących zazwyczaj za ledwie pół strony. Taka zaś naprzykład „Kattowitzer Ztg.” organ „Volksbundu”, ukazała się na niedzielę ubiegłą w objętości 20 stron, w tym 10 i pół strony płatnych ogłoszeń kilkudziesięcimiljonowej wartości!

Na czym to polega? Wszak „Kattow. Ztg.” i królewsko-hucki hakatystyczny „Oberschl. Kurier” lub socjalistyczna „Volkswille” w Katowicach nie mogą się co do liczby swych czytelników równać z liczbą abonentów, naprzykład „Gonca Sl.” i, jak przypuszczam, także reszty prasy polskiej. Wszak dzisiaj w każdej rodzinie polskiej na Śląsku jest gazeta polska, a polacy stanowią większość!

Dziwne to zjawisko tłumaczyć sobie nie tylko popieraniem prasy niemieckiej przez wszystkich Niemców tutejszych, zwłaszcza kupców, ale i niezrozumiałym stanowiskiem naszych kupców polskich, zwłaszcza kupców z innych dzielnic Polski, którzy prasę tę zasilają drogiemi ogłoszeniami i tym sposobem utrzymują przy życiu wroga przeciw Polsce usposobione niemieckie organy prasowe. Cała prasa niemiecka na Śląsku polskim dzień w dzień atakuje rząd polski, Francję, opisuje rzekome „barbarzyństwa” francusko-belgijskie i z tryumfem donosi obecnie, jakoby Anglia w ostatniej swej odpowiedzi była potępiła francuską politykę w sprawie zagłębia Ruhry. Z niemiejszym zadowoleniem ta sama prasa komentuje choćby

najdrobniejsze straty Polski we wnętrzu, czy zagranicą. Bo Niemcy tutejsi jeszcze nie czują się obywatelami polskimi i dotąd jeszcze mają stale zwrócone oczy na zachód, w stronę „Vaterlandu”, ale zniechęceni do Polski opuścić nie chcą, bo ta daje im lepszy chleb i lepsze bezpieczeństwo życia i mienia, niż ukochana ich ojczyzna niemiecka.

W Niemczech, jak wiadomo, nastąpiła szalona drożyzna i wielu Niemców, którzy z przejściem przez Polskę przyznanej nam części G. Śląska, wybrało się na Śląsk Opolski i Niemiec, dzisiaj gorzko żałuje swego kroku. Co prawda i na Śląsku polskim drożyzna robi szalone skoki. W tych dniach ustalono urzędowo nowe ceny na chleb, mięso i wyroby mięsne, towary kolonialne, piwo, liatery i kawę w restauracjach, kawiarniach itd. Tak np. 1 funt wieprzowiny kosztuje 18.000 mk. a 1 tunt słoniny lub sadła 20 tys. mk. To znaczy: powinny kosztować na mocy rozporządzenia wojewódzkiej komisji do badania cen, gądy, rzeźnicy, nie zważając na tego rodzaju „rozporządzenia” żądają znacznie wyższych cen i, niestety, je otrzymują. Wczoraj żądali np. za słoninę 4000 więcej, tj. 24.000, dzisiaj już żądają 30.000 i zapewne je też otrzymają.

Browary i destylarnie robią tu obecnie najlepsze interesy. Szklanka piwa naprz. kosztuje obecnie 5.000 mk., podczas gdy za 5.200 mk. otrzymała można cały litr mleka, napoju zapewne zdrowszego od piwa. Ale ludziska płacą, choćby piwo i wódka była 10 razy droższe od mleka. Destylacje i „fabryki” wódek, t. j. destylarnie, wyłącznie znajdujące się w rękach żydowskich. Istniała w Katowicach obskurna nora wyszynkowa, połączona z taką „fabryką” wódek, należąca do niemiecko-żydowskiej „firmy” braci Glücksmannów. Bracia Glücksmann na robotnikach, przepijających tam ostatni swój grosz, dorobili się tyle, że niedawno temu otworzyli wspaniały pałac pod firmą „Dom Hageka” (Hageka oznaczać ma: Herman Glücksmann), gdzie we wspaniałych salach można za droższe jeszcze pieniądze pić „wyroby” tej tak raptownie

WALKA O MILJONY.

336.

Nie ma jakiej bocznej ścieżynki, wiodącej krócej do Malnoue?

— Owszem jest taka.

— Idźmy nią zatem.

— Dobrze, skoro tak sobie życzysz.

Wyszliśmy z Villiers, przeszli pod mostem drogi żelaznej, a przeciąwszy gościnnie, prowadzący do Quene-en-Brie, udali się ścieżką, biegnącą wśród winnic.

Drożynę tę znali jedynie właściciele winnic i mieszkańcy tej okolicy.

Arnold szedł wolno obok Verriera, przypatrując się położeniu wsi z uwagą.

Idąc tak dość długo, minęli wioskę de Coeuilly i znaleźli się w otwartym polu.

— Idźmyś się nieco na

lewo — rzekł Verriere — moglibyśmy byli ominąć wioskę Coeuilly — lecz tym sposobem opóźnilibyśmy się o pięć minut. — Dzwonnica ta, którą ztąd widać, czy to z kościoła w Malnoue?

— Tak.

— A domu twego nie widać z oddalenia?

— Nie drzewa parku zupełnie go zakrywają.

— Czy droga ta prowadzi do osztachetowania parku?

— Nie, ona nas doprowadzi wprost do murów zabudowań! Sądzę, że dziś nie zechcesz wracać do Paryża?

— Ma się rozumieć, jeżeli uczynisz mi gościnności.

— Kazałem już przygotować dla ciebie apartament.

Obadwa weszli przez otwartą furtkę w osztachetowanie. Zona nadzorcy wychodziła właśnie ze swego mieszkania.

— Gdzie twój mąż? — zapytał Verriere.

— Poszedł, panie do winnicy. Bankier spojrzał na swego towarzysza pytającym wejrzeniem. Desvignes, zrozumiałszy je odrzekł:

— Później nieco... Idźmy przede wszystkim do mieszkania. Pragnę złożyć moje uszanowanie tak twojej córce, jako i jej kuzynce.

— Idźmy więc.

Pokojówka panny Verriere przechodziła korytarzem w chwili, gdy obaj współnicy próg przestępowali.

— Gdzie panna Aniela? — zapytał bankier.

— W salonie z siostrą Marią i księdzem proboszczem.

Verriere skrzywił się z niezadowolaniem.

— Tem lepiej... — rzekł Arnold — przedstawisz mnie księdzu proboszczowi z Malnoue.

Pokojówka otworzyła drzwi salonu.

Na widok wchodzących ksiądz podniósł się z krzesła. Aniela wraz z siostrą Marią, spostrzegłszy Arnolda po za bankierem,

zamieniły pomiędzy sobą spojrzenia pełne obawy.

XIV.

— Witam szanownego księdza proboszcza... — rzekł Verriere z najwznieśliwszym uśmiechem podchodząc ku kapłanowi ściskając mu rękę. — Wyprzedziłeś mnie, kochany proboszczu, w moim zamiarze odwiedzenia cię w dniu jutrzejszym. Cieszę się niewymownie, że przybył wcześniej do Malnoue, ponieważ to pozwoliło mi widzieć się z tobą. Mam nadzieję, iż zostaniesz proboszczem, u nas, na obiedzie.

Ksiądz rzucił okiem na Arnolda Desvignes, które to spojrzenie jasno wyrażało:

— Macie obcego gościa u siebie... nie wiem, czy zaproszenie przyjąć mi wypada.

Arnold zrozumiał ów gest proboszcza.

— Niechajże moja obecność nie staje księdzu na przeszkodzie w przyjęciu zaproszenia — ozwał się głośno, kłaniając z poszanowaniem. — Uczynisz mnie

proboszczu, szczęśliwym, pozwalając korzystać ze swego towarzystwa. Jestem tu prawie domowym.

— Tak w rzeczy samej... — poparł Verriere. — Przedstawiam ci, kochany proboszczu, mego współnika, pana Arnolda Desvignes.

Ksiądz drgnął pomimowolnie, postyszałszy to nazwisko, i skłonił się zlekka Arnoldowi.

Ruch ten nie uszedł uwagi Desvignes.

— Mówiono mu już o mnie — pomyślał.

— Nie odmawiasz zatem, proboszczu, mojemu zaproszeniu? — pytał Verriere.

— Przyjmuję je.

— To dobrze. Czynisz nam tem najwyższą przyjemność.

W czasie tej rozmowy Desvignes zbliżył się do Anieli.

— Otóż — rzekł — dzień trzeci upływa, jak nie miałem szczęścia widzieć pani... Trzy dni dla mnie zabójcze śmiertelnie — dodał wzruszonym głosem. — Spo-

ODDZIAŁ FABRYCZNY
WARSZAWSKIEJ
FABRYKI CUKROW

„CZAPLA”

SOSNOWIEC,
PIŁSUDSKIEGO 25,
TELEF. 39,
3516-1

POLECA POSEGNACH
FABRYCZNYCH:

WYBOROWE CIĄCIERKI
DESEROWE ORAZ
OBFITY WYBOR
KARMELKOW.

Parlament berliński potępia rząd i nacjonalistów.

Berlin, 9 sierpnia.
Na posiedzeniu parlamentu głosami socjalistów uchwalono rezolucję, w której został wyrażony pogląd, iż obecny katastrofalny stan gospodarczy i polityczny Niemiec jest czynnikiem z jednej strony bierności rządu, z drugiej zaś spowodowany został przez oporne stanowisko stronnictwa

mieszczańskich i zdecydowaną reakcyjność partii nacjonalistycznej. Wszystkie te czynniki zdaniem rezolucji, złożyły się na obecne położenie Niemiec. O wymienionej rezolucji pisał, iż jest to najwybitniejsze i najbardziej umotywowane potępienie dotychczasowej polityki rządu.

Wspólne wystąpienie mocarstw w Pekinie.

Paryż 8 sierpnia.
Jak donoszą pisma, przedstawiciele mocarstw w Pekinie wystosowali do rządu chińskiego

wezwanie w sprawie natychmiastowego utworzenia straży dla zabezpieczenia dróg kolejowych.

Prezydent Rz. lityj w Zakopanem.

Zakopane, 8 sierpnia.
W ciągu wtorku prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski w ścisłym otoczeniu odbył wycieczkę na Halę Gąsiennicową, gdzie zwiedził nowobudujące się schro

nisko i okolice. Tak jak dotychczas osoba p. prezydenta była przedmiotem gorącej owacji zarówno ze strony górali, jak i przyjezdnych na wypoczynek kurażuszków.

Zaostrzenie okupacji.

Paryż, 8 sierpnia.
Jak donosi „Matin”, przed 10 sierpnia odbędzie się narada francusko-belgijska, mająca na

celu wyszukanie środków, zapewniających większą skuteczność akcji okupacyjnej w zagłębiu Ruhry.

Robotnicy budowlani u min. pracy.

Warszawa, 8 sierpnia.
Wprost z wiecu robotników budowlanych, odbyłym d. 6 b.m. udała się delegacja robotnicza, wyłoniona przez uczestników wiecu do p. ministra pracy i op. sp. Darowskiego z prośbą o interwencję.

P. minister zakomunikował delegacji, że już w tej sprawie interwenjował, lecz wobec ciężkiej konjunktury obecnej i względnie wysokich zarobków robotników budowlanych w stosunku do in-

nych zawodów, przedsiębiorcy nie godzą się na warunki robotników.

Minister radził wobec tego delegacji przekonać ogół o potrzebie natychmiastowego powrotu do pracy. W tych warunkach obiecuje robotnikom uzyskać załączki zwrotne i warunków niewydalenia strajkujących robotników. Robotnicy wydają się być niezadowoleni z odpowiedzi ministra. Tak samo sytuacja przedstawia się w przemyśle drzewnym.

KINO „SFINKS”

Od 6 do 9 sierpnia
III-cia seria „HERKULES CZARNYCH GÓR” p.t.

„Przebiegły Chińczyk”

dramat w 6-ciu aktach.
W roli głównej EMIL LINKOLN.

ANONSI

Od 10-go do 12-go 4 seria p. t.

ANONSI

„Na łasce fał”



**Przedsiębiorstwo
BLACHARSKO-DEKARSKIE
ADAMA HESSEGO
SOSNOWIEC-POGON,
ul. Średnia nr. 17,**

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jako to krycie dachów wszelkiego rodzaju, repara-cja i konserwacja dachów, oraz posiada na składzie wanny, nasiadówki waniutki dziecinne, wiadra, kosze na węgiel, oliwiarki, banie itp. naczynia. Ceny konkurencyjne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
200 mk. za wyraz

Do sprzedania fabryka wody sodowej z całkowitym urządzeniem Górny Śląsk Piekary ul. Główna Ku-bisk. 3860-1

Sklep do sprzedania z towarami i urządzeniem haliska 29. 3855-1

Sklep do sprzedania z towarami i urządzeniem, Sielecka 21. 3864-1

Jest do sprzedania dom na dobrych warunkach. Polski Górny Śląsk. Szarlej Upustowa 8 kała. 3883-1

Powóz w dobrym stanie do sprze-dania, dwór Dobiesowice. poczt. Grodziec. 3887-1

Kupię urządzenie sklepowe w do-brym stanie. Łaskawe zgłoszenia pod „W. W.” do adm. „Iskry” w Sosnowcu. 3905-1

Szczenięta rasy buldog do sprze-dania. wiadomość „Iskra” Dąbrowa. 3909-2

Płac do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w adm. „Iskry”. 3913-1

4 rasowe psy do sprzedania. Wyżeł uczony, doberman czystej rasy z dużych dobermanów, bokser pomorski uczony i szpic biały pokojowy. Sosnowiec, ul. Wodna 10. Władysław Słazak. Oglądać można codziennie. 3835

Do sprzedania sypialnia nowa skła-dająca się z szafy, 2 łóżek, 2 stołków nocnych, umywalki, 2 krzesel. Wiadomość: Czeladź, Będzińska 2, p. Wald. 3946-1

Zakład szewski i 4 maszyny do sprzedania. Wiadomość: Bę-gu-cie ulica Katowicka 4. 2945-3

Posady i prace.

Zaoferowane 600 mk. za wyraz.

Buchalterka-bilansistka samodzielna poszukiwana przez poważne t-two możliwe zaraz. Oferty poważnych kandydatek z odpisami świadectw przysłać: Sosnowiec skrzyn a pocztowa 154. 3733-1

Wykwalifikowanych ślusarzy poszu-kuje: pierwsza polska fabryka ha-celi „Podkowa” Wiejska 5. 3872-1

Potrzebny subiek fryzjerski od za-ras. Kuczmierzki Dęblńska. 3904-2

Poszukiwane 200 mk. za wyraz.

Buchalter-korespondent z dziesięcio-letnią praktyką i dobrą referen-cjami obecnie na stałe posadę pomo-cnika w większej względnie samo-dzielnej lub zastępcy w mniejszej firmie na miejscu lub na wyjazd od nowego roku lub wcześniej. Zgło-szenia z grzeczności przyjmuję W-ny Jan Sław i opiel „Dzw gnia” w So-snowcu. 3557-1

Młoda panienka poszukuje podrzędnej pracy biurowej. Wiadomość w adm. „Iskry” pod „Początkująca”. 3892-1

Starsza inteligentna osoba umiejąca czytać poszukuje miejsca gospodyni co pojedynczej osoby na wyjazd, lub szycia po domach. Zgłoszenia do adm. „Iskry” pod „gospodyni”. 3901-1

Młody człowiek z wykształceniem 4-ro kl. poszukuje posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry” pod młody. 3937

Elektro-monter, 16 lat praktycznych robót na wysokim napięciu szuka stałej posady, włada polskim, rosyjskim i niemieckim język. Chronaczów ul. Bytomska 18 A. Kajetanowicz. 3939-2

Korespondent polski piszący na ma-szynie, czbna m. z książkowością poszukuje zajęcia na godz. wiecz. Zgłoszenia przyjmuje adm. „Iskry” dla H. P. 3933-3

Osoba starsza inteligentna, z dobre-mi świadectw. poszukuje miejsca gospodyni w większym domu lub w majątku. wiad „Iskra” Sosnowiec. 3928-2

Lokale.

600 mk. za wyraz.

Poszukuję pokoju z meblami lub bez przy rodzinie, z osobnym wejściem cena obojętna. Zgłoszenia do adm. „Iskry”. 3911-2

Poszukuję pokoju umeblowanego lub nie z osobnym wejściem w śródmieściu. Małachowskiego 26 inżynier Bieszyński. 3918-2

Duże mieszkanie mam w Dąbrowie, które chętnie zamienię na takoweż w Sosnowcu ewentualnie odstąpię. Wiadomość: Sosnowiec, Kościelna 9 m. 9 od 3 do 6. 3944-2

Różne.

600 mk. za wyraz.

Przystąpię do spółki z kapitałem 15 m. ljonów mk. Kościelna 2, Ol-szewski. 3921-1

Znaleziony portfel z dowodem oso-bistym i różnymi dokumentami na imię Moszka Hamburgera jest do odebrania w adm. „Iskry” za zwrotem kosztów. 3940-2

Zgubione dokumenty.

400 mk. za wyraz.

Antoniemu Jędrzyckowi skradziono portfel zawierający legitymację służbową, książeczkę wojskową kartę manowana i gotówkę. Pana złodzieja proszę o zwrot dokumentów do adm. „Iskry” w Sosnowcu lub kancelarii akcyz. 3930-3

Jan Buchacz zgubił zaświadczenie tymczasowe demobilizacji wydane przez kadrę 11 p.p. w Będzinie. 3921-3

Karol Romer zgubił dowody osobiste. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pocztą lub osobiście za dobrym wynagrodzeniem we firmie „C. G. Schoen” w Sosnowcu. 3828-2

Zarko Stanisław zgubił książkę wojskową wyd. przez p.k.u. Sosno-wiec, karta demobilizacji wyd. przez 11 p. art. w Stanisławowie i dowód osobisty wyd. przez gm. Łędkowice. 3858-1

Szczepanowi Ocekowskiemu skra-dziono kartę przemysłową i patent wydane przez star. w Przerowie; książeczkę wojskową wydaną przez gm. Zagórze i 1,000,000 mk. 3859-1

Zaginął portfel Teodora Kołodziej-czyka w okolicach Niwki z książeczką zwolnienia z wojska wyd. przez p. k. u. Sosnowiec. 3861-1

Wincenty Szyrcz zgubił papiery wojskowe wyd. przez 63 p. p. 3877-1

Kalma Miechower, rocznik 1898, z Będzina zgubił paszport wydany przez star. będziński, książkę wojskową oraz kartę tymcz. demobilizacji wyd. przez baon zapasowy. 15 p. p. 3885-1

Lipa Głajtman zgubił dowód oso-bisty swój i żony wyd. przez star. będziński, patent na handel galanterijny i lokciowy 2 patenty wyd. przez kasę skarbową w Katowicach różne dokumenty. 3890-1

Rusiowski Piotr zgubił tymczaso-wy dowód osobisty wydany w gm. Lipie. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry”. 3891-1

Rojkowski Stanisławowi skradziono do-kument wojskowy wydany przez P.K.U. Miechów i legitymację szkolną wydaną przez centralną szkołę Pomo-rze, Chełmno. 3893-1

Breksie Annie skradziono dowód o-sobisty z fotografią, wydany przez gm. Kościelce, powiat Pińczów i książeczkę kasy chorych wydaną przez ce-gielnię Tow. „Hr. Renard”. 3893-1

Niedbał Wincenty zgubił tymczaso-wy dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Czeladzi. 3896-1

Stanisław Treliński zgubił dowód osobisty wydany w Busku i różne dokumenty. 3907-2

Natalja Durko zgubiła dowód oso-bisty wyd. przez star. będziński. 3920-2

Matula Jan zgubił książkę wojsko-wą wydaną przez P.K.U. Kraków. 3924-2

Niestrój Antoni (r. 1894) zgubił książeczkę zwolnienia, wydaną w gminie Kruszyn i książeczkę z kopalni „Maria” w Grouzcu. 3046-3

Andrzej Sroka zgubił książkę chle-bową wyd. przez kop. „Hr. Re-nard”. Łaskawy znalazca zwróci co „Iskry” w Sosnowcu. 3935

Stupski Józef zgubił legitymację u-rzędniczą wyd. przez pol. państw. 3938-3

Machnicki Włodzimierz zgubił do-wód osobisty wyd. przez pow. Miechów, książeczkę wojskową wyd. przez 22 p. a. p. Łaskowe umiawiając. 3925-3

Walka z drożyzną.

Przyczyna drożyzny w Zagłębiu.

Sosnowiec, 9 sierpnia.

We wczorajszym numerze „Iskry” zamieściliśmy krótkie sprawozdanie z konferencji onegdajszej w starostwie będzińskim z udziałem przedstawicieli starostwa i prezydentów miast Zagłębia.

Na konferencji tej, jak wiadomo, zastanawiano się nad przyczynami niestęchanego braku żywności w Zagłębiu. Po skonstatowaniu bijącego zresztą faktu, że drożyzna rośnie z dnia na dzień, zebrani stwierdzili, że najgłówniejszym źródłem istniejącego zła jest wykup żywności w Zagłębiu przez ludność i kupców ze Śląska Górnego.

Przedewszystkiem dotyczy to trzody i bydła. Nigdy jeszcze, ani przed, ani po wojnie niedołożono na Śląsk tyle tego towaru, co obecnie. W dniu 28 m. ub. np. na targowisku w Mysłowicach sprzedano ni mniej, ni więcej tylko aż 3000 sztuk trzody. I nie był to bynajmniej wypadek odosobniony, dzieje się to bowiem obecnie codziennie, podczas gdy przed wojną Śląskowi wystarczyło zaledwie kilkaset sztuk trzody i bydła tygodniowo.

Lecz mimo takiego nasycenia rynku towarami, Śląsk odczuwa większy jeszcze, niż Zagłębie, brak tłuszczów i mięsa, czego dowodzą choćby rzesze ślązków, przychodzących codziennie do Sosnowca po zakup artykułów pierwszej potrzeby.

Któż temu winien?

Oto w Niemczech, jak wiadomo panuje niesłychana drożyzna. Korzystają z tego skwapliwie hjeny żywnościowe i przemycając masami mięso do Niemiec, robią olbrzymie fortuny, tymbardziej, że

nie sprzedają towaru za małowartościowe marki niemieckie, lecz za franki i dolary.

Jeżeli granice zachodnie będą strzeżone w dalszym ciągu tak, jak obecnie i przemysłnicy nadal będą bezkarnie wywozili z Polski żywność, wówczas grozi Zagłębiu katastrofa głodu. Nie pomóżże tu sprowadzanie nawet największych transportów żywności, rynek nasz bowiem nigdy nie będzie nasycony, bo żywność momentalnie wykupują ślązacy, aby ją następnie sprzedać zagranicą.

Jest rzeczą wiadomą ze źródeł najwiarogodniejszych, że z Bytomia w głąb Niemiec odchodzi codziennie około 12 wagonów, naładowanych trzodą i bydłem z Polski.

Przedstawiciele magistratów na konferencji oświadczyli oficjalnie, że jeżeli rząd nie zabezpieczy granic zachodnich i żywność w dalszym ciągu z Zagłębia będzie wywożona do Niemiec, wówczas zarządy wszystkich miast złożą wszelką odpowiedzialność za wyniki z tego skutki i wycofają się z wszelkiej akcji, mającej na celu zwalczanie drożyzny.

Takiej też treści depesze, jak już donosiliśmy wysłano do Warszawy do ministerjum spraw wewnętrznych.

W końcu konferencji omawiano jeszcze sprawę cen chleba. Wyrażano przytym opinie, że wobec wzrostu kosztów, związanych z wypiekiem chleba, a mianowicie wobec podrożeń cen węgla, światła, oraz znacznej podwyżki dla pracowników piekarskich, należałoby cenę chleba zrównać z ceną maki.

Lecz, gdy w początkach istnienia sądu do walki z lichwą wszystkie niemal wyroki skazywały podsądnych na taką czy, inną karę, to np. w ub. wtorek na kilkanaście spraw wyroków karzących było zaledwie dwa.

Jakaż tego przyczyna? Czyżby sędzia stał się mniej surowy, czy też się prawo zmieniło? Ani jedno, ani drugie.

Mądry prawodawca, tworząc ustawę o sądach do walki z lichwą, nakładając surowe kary na spekulantów i paskarzy, nie mógł jednocześnie zaradzić temu, aby złość i głupota ludzka nie pańczyła jego szlachetnych intencji.

Siawa surowości wyroków sądu na hyjny żywnościowe, szeroko rozeszła się po świecie i natychmiast w duszach o konstytucji drobnoustrojów zrodziła się myśl wykorzystania surowego prawa do celów osobistych. Wszakże w obecnych warunkach nie ma nic łatwiejszego, jak oskarżyć kogoś o lichwę. Zatraciła się bowiem miara wszelkich wartości i wprost nie wiadomo, gdzie się kończy uczciwość, a gdzie zaczyna się lichwa.

Nie wolno mi przypuszczać, że Aniela Tuchowska z Piasków oskarżyła Helenę Bielatową w tym jedynie celu, by zrobić przykrość swej nieprzyjaciółce. Lecz z tego, co można było usłyszeć na przewodzie sądowym, nie trudno było wywnioskować, że chęć tępienia wyzysku w Tuchowskiej stanowczo była mniejszą, niż niechęć do Bielatowej.

Cóż się to bowiem stało? Bielatowa jest właścicielką domu na Piaskach, Tuchowska zaś jest jej lokatorką. Mieszka ona już w domu Bielatowej 4 lata, ta czynsz mieszkaniowy podobno w sumie aż 10 tys. mk. miesięcznie za pokój i kuchnię, płaci do stowarzyszenia lokatorów. Rozumie się, jest to jedna z wielu innych przyczyn nieporozumień między gospodynią a lokatorką. Krótko mówiąc niewiasty owe „gniewają się”.

Bielatowa w domu swoim ma sklepik. Pewnego dnia w miesiacu ub. Tuchowska, ponieważ sama nie chce się stykać z gospodynią, posłała syna sąsiadki po chleb do Bielatowej. Właścicielka sklepu zważyła bochenek, lecz, że waga jego była mniejsza, niż być powinna, dorożyła jeszcze kromkę chleba. Chłopiec dokładki nie zauważył i wybiegł ze sklepu, Tuchowska, jak zwykle ludzie, którzy wszędzie szukają broni na swych wrogów, posłała chleb zważyć do innego sklepu i okazało się, że brako-

wało 12 dekagramów. Trzeba dodać, że Bielatowa nie mając drobnych, zamiast wydać stomk. reszty, wydała chłopcu kartkę na tę sumę.

Lichwa rzeczywiście okropna. Sprawa z chlebem zapewne ucieszyła Tuchowską, lecz sędzia po skonstatowaniu faktu, że Tuchowska żyje z Bielatową w niezgodzie, wydał wyrok uniewinniający.

Po tej sprawie miałem na podwórku sądowym ciekawą rozmowę z jednym ze znajomych.

— Wie pan co?

— Cóż takiego?

— Proszę pana, są już tacy kombinatorzy, którzy łążą po sklepach, szukają dziury w całym, czepiają się byle czego i biegną co tchu do komisariatu z doniesieniem o pobraniu nadmiernej ceny. Przed samym rozsądzeniem sprawy zjawiają się u kupca i proponują mu, by „rozumiał się na rzeczy”, a oni w sądzie, jako jedyni świadkowie, sprawę odpowiednio wyświetlą.

Nie wierzę temu, co mi powiedział mój znajomy, choć z drugiej strony, trzeba przyznać, dzieją się rzeczy, których nie mógł przewidzieć najmędrszy nawet prawodawca.

Kronika

Kalendarzyk.

9

CZWARTEK.

Dziś Romana M.

Jutro Wawrzyńca.

Wsch. słońca 4.11

Zach. „ 8.03

Jeszcze o Palestynie.

D-rowi P. poświęcam.

W cudzym siedzicie swego nie znacie, Sami nie wiecie, co posiadacie. Któż nie zachwycę się Palestyną? Jest tam bawelna, drzewo z rycyną. Rzeki i góry, morza i łądy, Poczty, koleje, angielskie rządy, Róże, gerania i cedr wspaniały, Tytuń, oliwki, orzech, migdały, Pszenica, jęczmień i z cukrem trzcina, Słowem, bogata jest Palestyna. I gdybym nazwan był żyda mianem, Osiadłbym jeszcze dziś na Jordanem, c.

Na marginesie.

Akcje.

Akcje!

Kupują je wszyscy; urzędnicy, cyrulicy, lotnicy, aptekarze, masarze, paskarze, wdowy, panny, mężatki, rozwódki, maskotki, kotki, pielęgniarzki, pensjonarki, dziewczęta — a nawet niemowlęta.

Akcje!

Spiewają o nich na giełdach, we wszystkich kabaretach i teatrzykach.

Akcje!

Zastępują nam wszelkie inne lokaty: spekulacja zatacza coraz to szersze kręgi. Piętnastoletni chłopcy rozważają szanse przemysłu metalurgicznego, włókienniczego, cukrowniczego, kopalniarnego, chemicznego, drzewnego... Wiele osób nabywa papiery przedsiębiorstw, o których nic nie wie.

Większym od Kopernika jest dzisiaj — Sztrem. Sławniejszym od Poniatowskiego — Cegielski. Głośniejsze, niżli Racławice — Starchowice. Polskie okopy — to Lilpopy.

Nowa cena chleba. Wczoraj na posiedzeniu prezydium delegacji do walki z drożyzną w Sosnowcu ustalono nową cenę chleba. Ponieważ ostatnimi czasami ogromnie wzrosły wydatki, związane z wypiekiem chleba, prezydent prezydium przyszedł do przekonania, że należy obniżyć wysokość procentu, określającego o ile cena chleba powinna być niższą, niż cena maki. Dotąd chleb był tańszy o 9 proc. od maki, obecnie zaś jest tańszy tylko o 5 proc. wobec czego dwukilogramowy bochenek chleba od dziś będzie kosztował 12200 mk. Takie rozstrzygnięcie sprawy prezydium traktuje, jako prowizorium aż do czasu złożenia przez piekarzy szczegółowej kalkulacji.

Zamach dynamitowy. W ub. wtorek, o godz. 9 i pół wieczorem przez nieznaną sprawców został dokonany zamach dynamitowy na mieszkanie właściciela cegielni w Będzinie, Autonię Zagórskiego. Dynamit został podłożony pod drzwi mieszkania. Wybuch wyrwał drzwi wejściowe, oderwał kawał ściany i zniszczył okna. Dokładnie nie zostało ustalone czy został podłożony dynamit, czy też bomba. Z ludzi nikt nie uległ wypadkowi. Policja miejscowa prowadzi dochodzenie w sprawie zagadkowego zamachu dynamitowego. Zo-

Z sali sądowej.

Walki z lichwą, czy porachunki osobiste.

Nader często przesiaduję w sali rozpraw sądu pokoju do walki z lichwą powojenną, lecz nie zdarzyło mi się napotkać tam sprawy tak ciekawej, by ją szerzej omówić w sprawozdaniu z sądu.

Ciągle mniej więcej jedna i

ta sama historia: kupiec wziął wyższą cenę za chleb, mięso, lub ziemniaki, kupujący się poskarżył policji, policja oddała sprawę do sądu, a sąd wydał surowy wyrok, najczęściej skazujący oskarżonego na miesiąc więzienia i pół miliona mk. grzywny.

— Szczególnie jeśli taki arcyłotr, jak ty, przewodniczy — wtrącił kolega.

— Moi drodzy! Nie zebraliśmy się tutaj, aby sobie wzajemnie prawić grzeczności. Przysiągamy do rzeczy. Cóż proponujecie?

Najmłodszy wystąpił i przemówił.

— Wiem o tym, że ludzie na targu wyrrywają sobie masło z rąk. Cóż? Możeby fałszować masło?

— Jakże to sobie wyobrażasz? — zapytał przewodniczący.

— Bardzo to proste. Z margaryny, łożu i żółtej farby zrobimy masło.

Przewodniczący uśmiechnął się z wyższością.

— Jakto? Czy moim szanownym towarzyszom niewiadomo, że łoż i żółta farba droższe są dzisiaj, aniżeli masło?

— W takim razie cofam wniosek i poddaję się woli większości. Teraz wystąpi drugi i rzeki.

— Towarzysze. Mam plan... Tam a tam znajdują się w żelaznej kasie miliony.

— Jakże otworzymy kasę? — wtrącił najmłodszy.

— Jak zazwyczaj to robimy!

Za pomocą kwasu acetylenowego, a potem automatycznie wiercić...

— Ba! A instrumenty? Przedtem kupowaliśmy te rzeczy w Londynie. Pomyślcie zatem: ile by to kosztowało, gdyby jeden z nas pojechał do Londynu i potrzebne nam instrumenty zakupił przy obecnym kursie naszej waluty, co by kosztował transport i dostawa. Koszt wyniosł, podług mego obliczenia, dwa do 3 miliardów. A jeśli w kasie, którą chcemy wyłamać, znajduje się zaledwie pięć, albo dziesięć milionów, w takim razie ja wcale nie mam ochoty pracować z tak małym zyskiem.

— Pragnę usłyszeć z d a n i e przewodniczącego! — wtrącił projektodawca.

— Ja, zaczął przewodniczący, stawiam wniosek, abysmy fałszowali dziesięciotyśniaki. Po pierwsze: są jednolicie białe, po drugie mają rysunek nieskomplikowany, a po trzecie...

— A co potrzebne jest do tej roboty? — przerwano mu.

— Pięta, kwas, farba i papier, jak również maszyna do drukowania.

— A ile takich fałszywych

banknotów można by w miesiącu wydrukować?

— Dziesięć tysięcy.

Sredni wiekiem łotr wyjął ołówki i zaczął obliczać.

— Czy wiecie — rzekł p o chwili — ile jeden banknot będzie kosztował?

— A więc?

— Hm... Tak... Dziesięciotyśniaczka kosztować będzie 90 tys. mk.

— Czy aż tak? — zawołał najmłodszy. — W takim razie jakże opłaci się rządowi drukować banknoty?

— Rząd ma jeszcze dawniejsze zapasy papieru i farby — objaśnił drugi.

A to dopiero państwo! — zawołał przewodniczący. Jakiego tylko łotrostwa spróbować, ża-

— A co by tak było — zaczął znów najmłodszy — gdybyśmy zakupili trochę manufaktury, dali to gazie na skład i przeczekali aż ceny pójdą w górę, aby to z dużym zyskiem sprzedać?

— Cóż to za łotrostwo? — wtrącił drugi.

— Żadne, odparł najmłodszy.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Czemu tylu mamy spekulantów?

Na samotnej plaży morskiej w cieniu wysokiego cyplu skalnego zebrali się trzech ludzi. Rozejrzawszy się dokoła i stwierdzwszy, że nikt ich nie podpatruje, tak odezwali się z nich najstarszy:

— W imieniu zbrodniczości otwieram dzisiejsze zgromadzenie! My trzej, stali lokatorowie areztów, honorowi członkowie cechu złodziejskiego, zebraliśmy się tutaj, aby założyć spółkę dla przeprowadzenia kradzieży, wamywań i t. p. interesów. A może od czasu, jakemy się nie widzieli, postanowiliście rozpocząć uczciwe życie obywateli?

— Co też ty przypuszczasz! Cóż znów? — zawołałi tamci dwaj z wymówką. Byliśmy łotrami i łotrami pomrzemy.

— A to mnie cieszy! — odrzekł przewodniczący i dodał: Miło jest spotkać się z takimi nie-
łotnymi ludźmi!

Ale to jest dziś najkorzystniejszy interes.

— Za pozwoleniem! — zawołał przewodniczący. Czy jesteście łotrami, czy nie jesteście łotrami? To do nas nie pasuje, a byśmy się zajmowali takim interesem.

— A to czemu?

— Bo pomyślcie: Co nam polica zrobi, gdy się dowie o naszym tajemnym składzie towarów?

— Nic nam nie zrobi.

— A widzisz! Właśnie o to chodzi! Nie jestem przyzwyczajony robić takie interesy bez odpowiedzialności.

— Ależ to dzisiaj lepiej popłaca, aniżeli kraść!

Przewodniczący chwycił się za głowę.

— Mój Boże! Jakżeśmy nisko upadli, że zmuszeni jesteśmy chwytac się takich interesów!

Poszli do miasta i zaczęli skupywać towary.

A teraz wiecie o tym, kochani czytelnicy, czemu dzisiaj tak mało mamy łotrów, a tak wielu jest spekulantów.

stało ardstrowanych dwóch młodych mężczyzn, posadzonych o dokonanie zamachu. Dalsze dochodzenie w toku.

Z sądu do walki z lichwą powojenną. Sąd pokoju do walki z lichwą powojenną na posiedzeniu we wtorek skazał Abrahama Wolfowicza, rzeźnika za lichwę przy sprzedaży mięsa na grzywnę 500 tys. mk. i zapłacenie opłat sądowych w wysokości 50 tys. mk. z zamianą w razie nieuiszczenia grzywny na 3 miesiące aresztu, oraz Zysię Szprync za pobieranie wygórowanych cen na 300 tys. mk. grzywny, a w razie nieuiszczenia tej kwoty na 3 mies. aresztu. Treść wyroków prawomocnych będzie ogłoszona na koszt skazanych w miejscowym dzienniku.

Jeszcze o dom przy ulicy Szczodrej. W Związku z zamieszczoną we wczorajszej „Iskrze” notatką p. t. „Konieczność eksmisji”, komunikują nam, że policja sosnowiecka zrobiła wszystko, co do niej należało, aby zlikwidować dom publiczny przy ul. Szczodrej. Aresztowano nawet kilka osób, które później zostały wypuszczone po złożeniu kaucji. Sprawa została oddana do sądu, lecz jak dotąd jeszcze jej nie rozpatrzono.

100 proc. podwyżki. Hotelarze sosnowieccy zwrócili się do magistratu z prośbą o podwyższenie cen numerów i światła o 100 proc.

Okradzenie sklepu. Onegdaj nieznaną sprawcy po oderwaniu 2 klódek, zakradli się do sklepu Merina przy ul. Modrzejowskiej. Łupem włamywaczy stała się garderoba damska, suknie jedwabne, trikotinowe i in. Rzeczy skradzione posiadają wartość około 50 milionów marek. Śledztwo w toku.

Giełda mięsna. Wczoraj na targowisku w Sosnowcu trzode sprzedawano od 34 tys. do 46 tys. za kilogram żywej wagi.

Opór władzy. Moszek Szwarcberg z Będzina był prowadzony przez posterunkowego do aresztu. Po drodze stawiał opór. Za ten swój wybryk został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Wypadek przy pracy. W fabryce chemicznej t-wa „Elektrotryczność” w Zabkowicach robotnik Borkowski wpadł do kanału napelnionego ługiem. Gryzący płyn spalił obydwie stopy nieszczęśliwemu robotnikowi. Przewieziono go na kurację do szpitala w Dąbrowie, w którym amputowano mu obydwie stopy.

Nieletni złodziej. Na targu przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu Anastazji Pawłowskiej nieletni złodziej skradł z torebki 8 tys. mk. Nieletni złodziej został aresztowany.

Sprawa baraków sanacyjnych. Urządzenie i materiał z baraków sanacyjnych na Pogoni zostały ostatecznie przyznane magistratowi sosnowieckiemu narażenie do tymczasowego użytkowania.

Wykrycie kradzieży. Stan. Zapartowij zam. przy ul. Chemicznej 2 w Sosnowcu przed kilku dniami skradziono garderobę, wartości 2 miliony marek. W tych dniach policja wykryła 2-ch sprawców kradzieży. Obydwoh aresztowano.

Kradzież garderoby. Walemtemu Zakowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 13, skradziono garderobę i pieniądze na ogólną sumę 4950000 mk. O kradzież posądzona jest Marija Kosmala. Dochodzenie w toku.

Salceson z goździem. Stefania Stochon z Sosnowca sprze-

dała onegdaj Adolfowi Cegielowi z Buska salceson z goździem, za co policja pociągnęła ją do odpowiedzialności.

Operacje kieszonkowców. Emilii Wieczorkowej z Dębowej Góry na targu skradziono onegdaj z kieszeni 535 tys. mk.

— Karolowi Hendlowi z Rożdżenia skradziono na targu w Sosnowcu 77900 mk. O kradzież posądzony jest Edward Kucybała.

Kradzieże wieprzów. Teofilowi Aniołkowi przy ul. Kaliskiej 26 w Sosnowcu skradziono w nocy dwa wieprze, wartości 5 milionów mk.

— Wiktorem Michałskiemu, w Modrzejowie skradziono w nocy wieprza, wartości jeden milion marek.

Kradzieże. Nauczycielce Bronisławie Paszycównie, zam. przy ul. Nowopogońskiej 6 w Sosnowcu podczas jej urlopu wakacyjnego skradziono z mieszkania garderobę, wartości 3 miliony mk.

— Joskowi Grochowinie, krawcowi, zam. przy ul. Modrzejowskiej 37 w Sosnowcu skradziono materiały na ubranie, wartości 3 miliony 323 tys. mk.

— Z budki Łucji Szelagowej przy ul. Ciasnej nr. 3 skradziono w nocy różne produkty, wartości ogólnej 2 miliony 850 tys. mk.

— Stanisławowi Skowronowi w Dąbrowie skradziono garderobę, wartości 1440 tys. mk.

— Stanisławowi Machurze w Dąbrowie skradziono 100 tys. mk. gotówkę. Złodziej został aresztowany.

— Zam. przy ul. Francuskiej nr. 8 w Sosnowcu Janowi Zmudzie skradziono garderobę, wartości 2 miliony mk.

— Z mieszkania Marianny Stora, przy ul. Sieleckiej nr. 9 w Będzinie złodziejka skradła garderobę, wartości 400 tys. marek. Złodziejkę aresztowano.

— Walerji Michalczykowej na Piaskach pod Sosnowcem, podczas nieobecności domowników skradziono garderobę, wartości 350 tys. mk.

— Zamieszkałej przy ul. Sze-nowskiej nr. 14 w Sosnowcu Wiktoria Naceniowej skradziono garnek do gotowania bielizny, wartości 180 tys. mk.

Ofiary.

Od Józefa Fulbiszewskiego na przytułek Ojców Lurdystów 50 tys. marek.

Z sądu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w sobotę ubiegłą rozpatrywał następujące sprawy:

Ignacego Pępka, Stanisława Jurczyka, Aleksandra Guta, Antoniego i Jana Cyganków, Józefa Pępka i Stefana Filipiaka oskarżonych o opór policji w Nivce 16 lipca 1921 r., Bronisława Okisty z Zawiercia, oskarżonego o opór policji w Zawierciu 25 grudnia 1922, Jana Szuleja oskarżonego o kradzież 2 milionów mk. w banku Landau w Sosnowcu w roku ubiegłym. Powyższe sprawy zostały umorzone na zasadzie amnestji.

Stanisława Szkoły z Wysokiej oskarżonego o uchylanie się od służby wojskowej w 1920 r. Oskarżony został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Giti Brauner z Będzina oskarżonej o usiłowanie przekupienia policjanta, łapówką w kwocie 6,500 mk. 27 marca 1922 r., została ona skazana na 6 miesięcy

wiezienia, a na zasadzie amnestji kara została złagodzona do 3 mies. więzienia.

Stanisławy Lach, oskarżonej o kradzież garderoby i nakrycia srebrnego z mieszkania p. Jana Meyerholda w Sosnowcu, wartości ogólnej 50 milionów marek, oraz Julji Kuśmider oskarżonej

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Obrazy senatu.

Warszawa, 8 sierpnia.

Dzisiaj zostały wznowione obrady plenarne senatu.

Senat uchwalił bez zmian projekt ustawy o kredytach rolnych dla średnich i drobnych rolników oraz projekt ustawy o stypendjach akademickich.

W czasie rozprawy o finansach komunalnych, odwiedził senat posłowie i senatorowie rumuńscy.

Rumuni w Warszawie.

Warszawa, 8 sierpnia.

Parlamentarzyści rumuńscy podejmowani byli dzisiaj przez marszałka Trąpczyńskiego śniadaniem, w restauracji „Oaza”.

W czasie śniadania wygłoszono kilka przemówień. Z Warszawy goście rumuńscy udają się na zjazd międzyparlamentarny do Kopenhagi.

Delegacja polska.

Warszawa, 8 sierpnia.

Jutro wyjeżdża delegacja polska na zjazd międzyparlamentarny do Kopenhagi. Na zjazd udaje się prof. Debiński oraz dwie kobiety: sen. Szebko i posłanka Kosmowska.

Nominacja.

Warszawa, 8 sierpnia.

Pomocnikiem dyrektora polskiej agencji telegraficznej mianowany został p. Szczerbiński, korespondent „Ilustr. Kurj. krakowskiego”.

Agonja marki niemieckiej.

Berlin, 8 sierpnia.

Wczorajsza hossa obcych walut w Berlinie, była wydarzeniem nie notowanym w historii świata. Dolar w przeciągu 24 godzin podskoczył 4-krotnie. Na murach miasta ukazały się odezwy anonimowe, wzywające ludność do obalenia rządu kanclerza Cuno.

Rozruchy w Rubry.

Berlin, 8 sierpnia.

W zagłębiu Rubry wybuchły rozruchy żywnościowe. W Essen tłum usiłował narzucić kupcom ceny. Policja nie jest w stanie zaprowadzić porządku.

Uchwała rady miejskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 8 sierpnia.

Gdańska rada miejska uchwaliła wniosek nowej emisji banknotów.

Przeciwko wnioskowi głosowali socjaliści.

Zaprzeczenie.

Warszawa, 8 sierpnia.

Urzędowo zaprzeczają pogłoskom, jakie ukazały się w kilku pismach, jakoby senator Hamerling wyjeżdżał do Ameryki w sprawie pożyczki dla Polski.

o przechowywanie skradzionych przedmiotów i Józefy Piątek oskarżonej o ukrywanie złodziejski. Oskarżonych bronili adw. dr. A. Pawełek i aplikant sądowy H. Frenkiel. Sąd skazał Stanisławę Lach na półtora roku więzienia, zaś Kuśmiderównę i Piątkównę od kary uwolnił.

Giełda.

Warszawa, 8 sierpnia.

Funty — 1.050.000.
Dolary — 231.000.
Franki franc. — 13 500.
Marki niem. — 0.02
Korony czes. — 6.860
Korony aust. — 3,25

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 8 sierpnia.

Dolary — 5.200.000.
Marka pol. — 28

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 8 sierpnia.

Dolary — 5.250.000.
Marki polskie — 29

Zmiana waluty w Niemczech.

Berlin, 8 sierpnia.

Rząd niemiecki postanowił zlikwidować markę niemiecką i wprowadzić walutę opartą na mierniku złotym.

Wstrzymanie komunikacji z Niemcami.

Berlin, 8 sierpnia.

Z powodu zamachu w Dusseldorfie, władze okupacyjne francuskie postanowiły przerwać komunikację między terenem okupowanym a rzeszą niemiecką na przeciąg ośmiu dni.

W Berlinie rozeszły się pogłoski, że w ciągu tych ośmiu dni proklamowana będzie niepodległość Nadrenji.

Loterja Państwowa.

4-ta klasa, 2-gi dzień ciągnięcia.

Warszawa, 8 sierpnia.

W drugim dniu ciągnięcia loterii państwowej wygrana półtora miliona marek padła na nr.

71,846,

wygrana 800,000 mk. padła na nr. 41,662.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie znaczne, temperatura w granicach od 13 do 18 stopni.

Wobec ogłoszenia umieszczonego przez p. Romanowskiego w Nr. 175 Iskry, oświadczam, że jest to złośliwa insynuacja, bowiem rozrachunek z p. Romanowskim skończyłem we wtorek o godz. 1 m. 30 w południe i pieniądze miałem wypłacić na drugi dzień t. j. 8-go sierpnia, zatem nie było powodu do podobnego ogłoszenia.

Oznajmiam zatem, że wezwałem p. Romanowskiego przez notariusza Jasińskiego w Sosnowcu, Targowa 5, do odebrania przypadającej p. Romanowskiemu sumy Mrk. p. 4,886,067,—, a jednocześnie wobec ogłoszenia, podrywającego moje dobre imię, sprawę kieruję do sądu.

3948

L. Krajewski.

Rzuconą przeciwko Pani Stefanji Woźniakowskiej w gronie kolegów obelgę odwołuję i za uczynioną Jej w ten sposób krzywdę przepraszam

3903

K. KOWALIK.

PLAC FABRYCZNY

położony w Zagłębiu Dąbrowskim, obok linii kolejowej, obejmujący 5—15 morgów

POSZUKIWANY.

Oferty składać pod adresem Administracji „Iskry” Będzin, dla „Przemysłowca”. 3945—2

Ustosunkowana i wyrobiona na terenie m. Łodzi, chrześcijańska firma, posiadająca własne składy z bocznica kolejowa, pragnie zasiepswo lub przedstawicielstwo poważnej firmy węglowej.

Oferty sub. „Bocznica” do Biura Ogłoszeń „Promień” w Łodzi, ul. Piotrkowska 81. 3931-3

POTRZEBNI ZDOLNI I SAMODZIELNI SLUSARZE

NA AZUROWE I BUDOWLANE ROBOTY oraz przyjmuje się chłopców na praktykę.

Zakłady mechaniczne i miedziarnicze „CUIVRE” Konstantynów, Robotnicza 2. 3906-1

Potrzebni szoferzy, mający prawo jazdy do prowadzenia samochodów osobowych i ciężarowych.

Zgłaszać się do oddziału mechanicznego kopalni Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu. 3922-1